

Ł ó d ź

Cena numeru

15 gr.

Cena prenumeraty miesięcznej

Dla robotników 4 zł.
Odnoszen. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł.
Poza Łodzią egz. gr.

Należność pocztowa uiszczona ryczałtem.

Redakcja i Administr.

w Łodzi.

Al. Kościuszki 41.

TELEFON 100 - 28.

Konto „ROZWOJ”
60,594

Red. przyjmuje od 5 — 6

Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

rok 1933.

SOBOTNI

PRAD

Sobota -9go Września

INTERWENCJA ST. ZJEDNOCZONYCH

Eskadra amerykańska pod Hawaną

Kapitał północno-amerykański, opanował wszystkie najważniejsze dziedziny wytwórczości, we wszystkich państwach i stara się opanować tak, aby za ekspansją finansową mogła iść w mniejszym lub większym stopniu także ekspansja polityczna. Zresztą St. Zjednoczone — dowodem stosunek wobec kanału Panamskiego i Nikaragui — posiadają w najważniejszych punktach bardzo silne oparcie strategiczne i nie dając się nie, może wbrew ich woli ani w Meksyku, ani nawet w krajach południowej Ameryki.

Dopiero na tem tle stają się bardziej zrozumiałe wypadki zarówno ruchów rewolucyjnych w Ameryce południowej, jak zwłaszcza ostatnie wydarzenia na Kubie, które mają za podłoże między innymi i odruch protektu przeciwko wyzyskowi zagranicznego kapitału. Już w dawniejszych telegramach były wiadomości, że ludność Kubie zwraca się i przeciw cudzoziemcom, którzy dla niej reprezentują właśnie ten wyzyskujący kapitał.

Oczywiście, Stany Zjednoczone bronią swych pozycji, dlatego to właśnie ich flota wojenna staje u brzegów Kubie w pogotowiu. Chodzi im nie tylko o prestige, lecz również o te właśnie interesy, albowiem wszystkie ważniejsze ośrodki wytwórczości przemysłowej i popalnej w całej Ameryce środkowo-południowej są w bardzo dużej zależności od kapitału St. Zjedn.

Kryzys gospodarczy, który ludności odczuwać się daje w ciągu lat ostatnich, jest tylko jednym z powodów ruchu rewolucyjnego. Takim samym powodem, drobniejszej natury, była rozrzućna gospodarka b. prez. Mahada. Sedno rozruchów jednak tkwi, jak w dzimy, gdzieindziej.

New Jork, 8.9.

— Według wiadomości z Havany, sytuacja na Kubie zaostrza się z godziny na godzinę. Komitet partii komunistycznej postanowił ostrzeliwać oddziały amerykańskie w razie, gdyby usiłowały one lądować na Kubie. Na ulicach Havany są ustawione karabiny maszynowe.

Z drugiej jednak strony obecny rząd rewolucyjny dał do zrozumienia, że nie chce konfliktu ze Stanami Zjednoczonymi i, w razie konieczności, gotów jest ustąpić, co w obecnej chwili równałoby się opanowaniu władzy przez komunistów lub walce domowej pomiędzy komunistami a wojskiem.

I w jednym i w drugim wypadku prawdopodobna jest interwencja Stanów Zjednoczonych. Jutro skoncentrowanych będzie u

brzegów Kubie 30 amerykańskich jednostek bojowych wraz z eskadrami samolotów bombowych oraz załogą, liczącą około 5000 marynarzy, która może być wysadzona na brzeg.

Na pancerniku „Missisipi”, który jest również w drodze do Kubie, znajduje się minister marynarki, Swanson. Domysły idą w tym kierunku, że w razie konieczności interwencji, Swanson obejmie stanowisko cywilnego administratora na Kubie, aż do zaprowadzenia porządku i normalnych rządów.

W razie takiego rozwoju wydarzeń okazałoby się, że Roosevelt idzie śladami swego wielkiego poprzednika i stryja, Teodora, który 27 lat temu podjął interwencję zbrojną na Kubie, wysyłając do Havany w roli administratora cywilnego późniejszego prezydenta, a ówczesnego ministra wojny, Tafta.

New-Jork 8.9.

Osiem kontrtorpedowców najnowszego typu, znajdujących się w Hampton Road — w stanie Wirginia, otrzymało rozkaz odpłynięcia na Kubę.

Oddziały wojsk kubańskich poustawiały karabiny maszynowe w handlowej dzielnicy Hawany.

Silne kordony otoczyły gmach, gdzie mieści się rząd. Według zapowiedzi komendanta oddziałów, chroniących pałac rządowy wszelkie manifestacje na ulicach będą bezwzględnie rozprasane.

Wśród ludności obiegają pogłoski, — że rząd Stanów Zjednoczonych zażądać ma od

rządu rewolucyjnego zrzeczenia się władzy.

Wojsko otrzymało rozkaz strzelania i tłumienia najmniejszej próby rozruchów. Konsul francuski w Santiago zażądał ochrony wojskowej, ponieważ mienie jego jest zagrożone. Władze wojskowe w Santiago wydały ostrzeżenie, iż wszelkie manifestacje komunistyczne tłumione będą ogniem karabinów maszynowych.

W wielu gałęziach przemysłu proklamowano strajki. Nabywanie środków żywnościowych stało się prawie niemożliwe.

Londyn, 8.9.

— Z Havany donoszą, że rząd rewolucyjny wyraził gotowość ustąpienia, o ile będzie to leżało w interesie państwa. Pomimo zakazu ze strony władz w całym kraju odbyły się wielkie demonstracje komunistyczne. Agitatorzy komunistyczni nawoływali ludność do czynnej walki z imperjalizmem amerykańskim i do przeszkodzenia lądowaniu amerykańskich strzelców morskich.

W Hawanie manifestacje komunistyczne przybrały tak groźny obrót, że kawaleria musiała szarżować, aby rozproszyć tłum. Komuniści opanowali cały szereg fabryk. W kraju panuje niezwykle napięcie. Sytuacja staje się krytyczna.

Junta rewolucyjna ogłosiła odezwę stwierdzającą, że nie dopuści do zakłócenia porządku. Ogólnie panuje przeświadczenie, że rząd rewolucyjny jest bezsilny i że nie zdoła zapobiedz anarchii.

Niemcy przeciwko rozbrojeniu

Berlin, 8.9.

Prasa niemiecka coraz energiczniej występuje przeciwko francusko-angielskiemu projektowi kontroli zbrojeń, upatrując w nim zarządzenie, skierowane przeciwko Niemcom.

„Lokalanzeiger” pisze, że trudno przypuścić, aby dyplomaci angielscy byli nierozsądni i uwierzyli w możliwość zastosowania tego rodzaju zarządzeń wobec Niemiec. „Berliner Tageblatt” w artykule p. t. „Rachunek Niemiec” wyszczególnia postulaty niemieckie w odpowiedzi na projekty Francji i Anglii. Na pierwszym miejscu dziennik stawia ujednolicenie systemu armji przynajmniej w główniejszych mocarstwach i zastosowanie zasady równouprawnienia. Uwzględnione winno być przytem wyszkolenie rezerw i wprowadzenie zasady użycia wojsk zamor-

skich w Europie. Równouprawnienie rozciągnięte być winno także na kontrolę rezerw policji i związków wojskowych. Niemcy demagagować się będą nadto zniesienia broni zaczepnej łącznie z lotnictwem wojskowym i wojną chemiczną. Niemcy mogą się zgodzić na reglamentację lotnictwa cywilnego, nigdy zaś na jego umiędzynarodowienie. Przyjąć one mogą postulat ogłaszania wydatków wojskowych przez wszystkie państwa, biorąc udział w konwencji rozbrojeniowej, jednak bez ich matycznego ich ograniczenia. Tak samo dotyczy produkcji sprzętu wojennego i handlu bronią. Prywatny przemysł wojenny ulegałby kontroli państwa, w którym się znajduje. Niema natomiast mowy o tem, aby Niemcy zgodziły się na kontrolę, mającą na celu utrzymanie obecnego stanu rzeczy.

Uniwersytety zagrożone

We Lwowie będą zwiniete 2 oddziały politechniki

W sprawie zamierzonego zwinienia 8 katedr na uniwersytecie Jagiellońskim senat tej uczelni postanowił wysłać do Warszawy delegację celem interwencji w kierunku utrzymania skazanych na zwinienie katedr. Skład delegacji nie jeszcze ustalony.

Rektor akademii górniczej w Krakowie otrzymał od ministra oświaty pismo, proponujące zniesienie dwóch katedr: prawoznawstwa oraz naukowej organizacji przedsiębiorstw przemysłowych.

W Poznaniu minister oświaty ma zamiar likwidować 17 katedr na uniwersytecie. Mają być zwiniete katedry profesorów: Jazy-Bykowskiego, Gantkowskiego i Taylora. Mówi się także o likwidacji znacznej na wydziale rolniczo-leśnym. Projekty kasowania katedr stoja w związku z przeprowadzonymi oszczędnościami budżetowymi.

We Lwowie projektowane jest zwinienie kilku katedr na uniwersytecie. Według doniesień sanacyjnego „I. K. C.” zagrożone są katedry: anglistyki prof. Wł. Tarnawskiego, filologii klasycznej prof. Gaszyńca, historii sztuki prof. Kozickiego i matematyki prof. Reńkiewicza.

x x x

Ze Lwowa donoszą:

Politechnika lwowska otrzymała z Ministerstwa Oświaty pismo, zawierające projekt

zniesienia dwóch wydziałów, ogólnego i lasowego. Wydziały te obejmują około 12 katedr, obsadzonych przeważnie przez profesorów, zbliżonych ideowo do Stronnictwa Narodowego.

Walki w Marokku

Warszawa 8 9

Z Paryża donoszą, że francuskie wojska kolonialne obsadziły w górach Atlasu nowy obszar na wysokości 3096 m. pokonawszy wioownicze miejscowe szczepy. Ostatnie oddziały buntowniczych marokańskich szczepów zosta

Za 1 hitlerowca 9 komunistów

Berlin 8 9

W procesie o zabójstwo szturmowca w Erkrath zapadł dziś w Duesseldorfie wyrok na mocy którego 10 komunistów skazanych zostało na karę śmierci a jeden na 15 lat więzienia. Drugi proces o zabójstwo szturmowca hitlerowskiego odbył się w Królewcem gdzie 2 komunistów skazanych zostało na karę śmierci.

ły całkowicie otoczone. Gen Hule udaje się do Paryża, by przedstawić ministrowi wojny i francuskiemu generalnemu rezydentowi na Maroku propozycje w sprawie terytorjalnych zmian na terenie gdzie ostatnio stoczono walki.

Zbrodnicza akcja szpiegów

Niszczą lasy na pograniczu Francji

Jak już donosiliśmy, policja francuska prowadzi energiczne dochodzenie w sprawie groźnych pożarów lasów na pograniczu Francji. Niewątpliwie jest, że wszystkie te pożary które od szeregu lat wyniszczają drzewostan pogranicza i ogłaczają teren są dziełem zbrodniczych podpałów organizowanych przez szerego rozwinietą szajkę szpiegowską.

Prasa francuska przypomina, że w roku 1627 na pograniczu włosko-francuskim policja ujęła, młyniarza włocha w momencie, gdy przygotowywał podpalenia lasu.

W dwa lata później tajemniczy pożar wybuchł w wielkim tartaku w okolicach Lunonu, przyczem pożar strawił znaczną część pobliskiego lasu. Po pożarze stwierdzono, że znikł robotnik przyjęty na parę tygodni przed

pożarem do tartaku. Ślady wskazywały że uciekł on zagranicę.

Prasa francuska, notując te wypadki podkreśla fakt, że wszystkie pożary powstają stale w sąsiedztwie fortyfikacji i składów amunicji, a poza to o podpaleniu świadczy również fakt, że pożar wybucha odrazu w kilku punktach.

Niewątpliwie akcja szpiegowska zmierza do оголоzenia pogranicza Francji, z pokrycia leśnego, przez co utrudniono ogromnie ukrycie fortyfikacji i składów amunicji które znatury rzeczy chronione są przed obserwacją przez zadrzewianie ich terenu.

Loterja państwowa

Po 15,000 zł. na N-ry 21347 38762			
10,000 zł. na Nr. 75084			
po 5,000 zł. na N-ry 37311 53776 105408			
127951	152813		
po 2,000 zł. na N-ry 5202 13838 43091			
50697	56437	58181	61045 98304 10091 106417
106558	120810	123126	126449 132108 134483
149442	151244		
po 1,000 zł. na N-ry 1339 8379 12364			
14716	29527	35746	387 3 42909 44750 45117
46175	46878	48586	61217 61971 66693 75784
78774	81023	81955	84139 86208 87701 96777
96786	102744	107113	113250 125108 140687
142408	146460	152786	

ZBYTNIA POWOLNOŚĆ

Inspektor więzienny do jednego z więźniów:

- A pan za co tu siedzi?
- Jechałem samochodem zbyt powolnie.
- Chyba naodwrot, za szybko.
- Nie, za powolnie, tak, że właściciel samochodu mnie dogonił i kazał mnie zatrzymać.

CIĘŻKA DROGA



„Wszędzie dobrze — a w domu najlepiej”
Ciepło ciężko się do niego dostać!

Pierwsze obietnice subskrypcji

Na stanowisko komisarza generalnego pożyczki narodowej powołany został były minister Stefan Starzyński, wiceprezes Banku Gospodarstwa Krajowego. Po otrzymaniu dekretu nominacyjnego komisarz generalny udał się natychmiast do Ministerstwa skarbu, gdzie został przyjęty przez min. Zawadzkiego. Po odbyciu konferencji z p. ministrem komisarz generalny rozpoczął urzędowanie w gmachu ministerstwa skarbu.

W ciągu dnia wczorajszego komisarz generalny pożyczki narodowej przyjął prezesa unji Związku zawodowych pracowników umysłowych p. Anatola Minkowskiego następnie

zaś prezesa Związku Izby Przemysłowych i Izby Przemysłowo-handlowej w Warszawie b. ministra Czesława Klarnera, Prez. Minkowski oświadczył, że świat pracy zawsze głęboko odczuwa potrzeby państwa, czego już wielokrotnie dawał dowody. To też i tym razem złoży potrzebną Państwu daninę. Inż. Klarner oświadczył bezwzględną gotowość całkowitej współpracy samorządu gospodarczego w dziele subskrypcji pożyczki narodowej. Prez. Klarner podkreślił, że rząd wybrał najwłaściwszą drogę zrównoważenia budżetu państwa gdyż przez pożyczkę uniknie się zwiększenia już istniejących świadczeń podatkowych.

Konservatorium muzyczne Heleny Kijeńskiej

Traugutta № 9. — Te. 210-66.

KLASY: instrumentalne (fortepjanowe, skrzypcowe, wiolonczelowe, kontrabas, instrumentów dętych), śpiewu solowego i chóralnego, teoretyczne i zespołowe (orkiestrowa i kameralna).

Konservatorium wydaje świadectwa i dyplomy.

Zapisy od 1-go września, wykłady do 11-go września, Kancelaria otwarta przez niedziele i święta Traugutta 9, od 10-13, 15-17, od 11-go września 10-15.

Opłata znacznie zniżona.

Mniej zbiegowisk

Stwierdzono podobno dziś w roku 1933 naszej ery a w 15 po odzyskaniu niepodległości, że pojemność rynku księgarskiego nie a nie wzrosła od 1914 roku. Zawsze jeszcze 3.000 egzemplarzy powieści, a 400 — 800 egzemplarzy tomiku poezji wystarczy na nasycenie głodu duchowego czytelników, nawet gdy chodzi o prace autorów znanych, cenionych i poczytnych. Jeśli tę cyfrę zestawimy z ogólną liczbą absolwentów corocznie wypuszczanych ze wszystkich szkół, niższych, średnich i wyższych, jakże trudno będzie obliczyć ten minimalny ułamek procentu ludzi przygotowanych do życia umysłowego, a rzeczywiście żyjących życiem umysłem.

Ażeby sobie dokładnie zdać sprawę z istotnego stanu rzeczy i jego przyczyn, trzeba zbadać statystykę poczytności prasy periodycznej, ruch w czytelnictwie i bibliotekach. Czy ogół dla tego nie kupuje książek, że nie jest ich ciekawy, czy, że nie ma za co ich kupować? Czy winą upadku lub застою handlu księgarskiego jest kryzys ekonomiczny, czy kryzys umysłowy? Czy pod wpływem powszechnej biedy a stosunkowej drożyzny tego niezbędnego towaru drukowanego — alfabetyzm powrotny szerzy się i zalewa wszytkie niziny społeczne, tak pracowicie zdobywane pod uprawę w przedwojennych i powojennych czasach?

A może — może przyczyna leży po przeciwnej stronie, nie tylko konsumentów, lecz i producentów żywności umysłowej? Może dostawcy nie umieją trafić do nabywców, a piszący do czytelników?

W zakończeniu artykułu, poświęconego tej sprawie, p. Juliusz Kaden Bandrowski pisze: „Wystarczy te dobre strony książki przypomnieć ogółowi umiejętnie i serdecznie, by może zmienił się cały jego stosunek do sprawy czytelnictwa, oraz do własnej biblioteki domowej”.

El obawiam się, że to nie wystarczy. — Oto jednak jakie nadzieje przywiązują niektórzy literaci do zapowiedzianego na koniec listopada i początek grudnia „tygodnia książki”.

Trzeba zaiste niemało optymizmu, by liczyć na to że ci co nie czytają ani powieści, ani poezji, z zapałem rzucają się do czytania „książki o książce” zawierającej „wypowiedzi i artykuły współczesnych naszych autorów”. Kogo nie pociągnęła treść lektury, nie ujarzmił i nie opanował talent autora, tego zaiste nie przekona najpochlebniejsza o niej ocena!

Propaganda może spowodować zmianę w postępowaniu na ten lub ów fakt, zdarzenie lub osobę, nie może jednak doraźnie zmienić obyczajów ogółu. Na to potrzeba czasu i ciągłości oddziaływań, trzeba zmiany warunków.

Żadne święto — choćby najgłośniej obwieszane i najtłumniej uczęszczane, nie przeobrazi biegu dnia powszedniego. Daremnie wmawialiśmy ludziom, „że książka jest stałą potrzebą życia duchowego”, jeśli ich życie duchowe rozprasza się będzie nadal na powierzchowne wrażenia zewnętrzne, lub tonąć w mroku trosk i zabiegów o utrzymanie cielesnego życia.

Ażeby gromadzić biblioteki domowe, trzeba mieć dom — i to zaciszny, spokojny, broń Boże, nie przepełniony i zgiełkliwy, lecz taki, w którym można pograć się w czytaniu i w myślach własnych, zapominając o świecie. Ażeby przywyknąć do książki, jako codziennej potrzeby, nie można żyć wciąż w gromadzie i w pośpiechu, pracować zawsze tłumnie, bawić się wciąż w zbiegowisku.

Jeśli młodzież szkolna ma przyswoić sobie zamiłowanie do czytania, winniśmy jej, sądzę — pozostawiać więcej wolnego czasu niżli się dzieje dziś, kiedy nawet jej rozryw-

ki i sporty, jej wypoczynki, jej uniesienia, zchwyt i dobre uczynki, a nie tylko jej nauki — odbywają się pod kierunkiem według określonego z góry planu.

Więc przede wszystkim trochę mniej świąt, mniej zbiegowisk i widowisk. Dajmy młodemu i starszemu więcej spokoju i czasu na życie wewnętrzne. Na rozmowę z samym sobą — a wtedy książka stanie się istotnie dla nich codzienną potrzebą. — Ale ileż to przedtem reform przeprowadzić trzeba! Ile zagadnień rozwiązać.

Lech

„Jak wyglądają kredyty rzemieślnicze” w praktyce

W pierwszej połowie r. b. niektóre pisma sanacyjne z wielką wrzawą reklamową zapowiadały nowe kredyty dla rzemiosła. Z utęsknieniem wyglądali spragnieni gotówki rzemieślnicy tych kredytów, aż wreszcie teraz na jesieni przyszedł czas ich realizacji.

Warunki kredytu są ciężkie. — Bank Gospodarstwa Krajowego liczy sobie zań 7,5 procent, a instytucje przeprowadzające repartycję sum mogą pobierać 9 proc. rocznie. Jakim cudem te instytucje mają 15 proc. pokryć koszty i ryzyko bo muszą dać własne żyro, to jest tajemnica. Faktem jednak jest iż najpoważniejsze spółdzielnie nie chciały się tego podjąć. Dodać jeszcze trzeba, iż przy tych spółdzielniach miały powstać komitety rozdzielcze, złożone z osób wyznaczonych przez BGK.

Jaka zdrowa instytucja finansowa w tych warunkach miałaby ochotę zająć się rozdzielaniem kredytu? Niezależny od niej komitet będzie decydować komu dać pożyczkę, a ona ma ponosić konsekwencje i pokrywać straty. To też rozdziałem kredytu zajęły się wyłącznie nie tylko kasy komunalne.

Jak wygląda to dobrodziejstwo w stosunku do rzemieślników, dzisiaj widać już zupełnie.

Nędza wśród bezrobotnych

Ukazała się broszura, napisana przez p. Krahelską i p. Prusa pt. „Życie bezrobotnych”. Praca ta oparta jest na ankiecie przeprowadzonej wśród bezrobotnych. Zapytywani bezrobotni odpowiadali, że utrzymują się przy życiu tylko dzięki temu, że wyzbywają się swych oszczędności, wyprzedają meble, odzież, rzeczy osobistego użytku jak zadłużają się w sklepikach i za komorne, jak zmniejszają swoje potrzeby do ostatecznego minimum, nie używają mydła, obywają się bez opału, lub zbierają węgiel po podwórkach, zwalają, bieda szybko.

Dzieci na pytanie, czy jadły śniadanie odpowiadają, że nie jadają lub — nie jadły, bo są chore.

Na 100 mężczyzn badanych, tylko 65 miało ciepłe okrycie, na 100 kobiet — tylko 47 a na 100 dzieci — zaledwie 38. Prawie jeden procent nie posiada wogóle żadnej bielizny, trzecia część ma tylko tyle bielizny, co na sobie, a 45 proc. ma jedną zmianę. Ale to są stosunkowo bogacze!

Na 100 osób zaledwie 39 ma łóżko i 2 otomany

pełnie wyraźnie. Rzemieślnik może uzyskać z tego kredytu pożyczki na weksle sześć miesięczne, pierwszorzędnej płynności, z dwoma pewnymi podpisami. Płaci za to teoretycznie 9 proc, a w praktyce na pewno drożej. Po sześciu miesiącach ma pożyczkę zwrócić w całości, bo niema dotąd mowy o spłacie w ratach.

Najwyższą sumą pożyczki wynieść może 2000 zł. Ale i to jest jeszcze teoria. Praktyka bowiem jest stokroć gorsza. Dla przykładu weźmy trzy województwa, po jednym z Małopolski, Wielkopolski i b. Kongresówki.

W woj. poznańskim do rozdziału przeznaczono 310.000 zł. na wszystkich rzemieślników; jaką kroplę w morzu stanowi ta suma uwidacznia się, gdy porównamy ją z faktem iż rzemieślnicy wielkopolscy korzystali w przeciągu roku ogółem z przeszło 11 milionów złotych kredytów. Jak wygląda w stosunku do tego okrzyczany kredyt z BGK. w sumie aż 310.000 złotych.

Weźmy dalej woj. warszawskie. Województwo centralne i bardzo uprzemysłowione. Na cały obszar wyznaczona została „zawrot na” suma 260.000 zł, do podziału między wszystkich rzemieślników! Na powiat warszawski z tego wyznaczono 40 tys., wrocławski 27.000 łowickie, płockie i skierniewickie — otrzymują po 20.000, bloński — 15.000 a inne po dziesięć, osiem, siedem i pięć tysięcy złotych. Ilu rzemieślników będzie mogło kozystać z tych pożyczek i po ile dostaną po pięć czy po 10 złotych. Ale nazywa się, że kredyt jest

W Małopolsce na województwo lwowskie przeznaczono tych kredytów rzemieślniczych — 245.000 zł, z czego na Lwów 75.000 na pięć powiatów po kilkanaście tysięcy, a na inne powiaty po sześć, pięć, cztery i trzy tysiące. A trzeba wiedzieć, iż w województwie lwowskim jest przeszło dwadzieścia tysięcy warsztatów, czyli z tych olbrzymich kredytów, na które kazano czekać tak długo przeciętnie na jeden warsztat wypada po 1 złotych.

Co można zrobić z tak wielką pożyczką. Przecież nie może ona odegrać żadnej roli w życiu gospodarczym, nawet jeśli przypuścimy iż co dziesiąty ją otrzyma. Taki szczęśliwiec może sto złotych przejeść, ale nie mogą one mu pomóc, zwłaszcza jako 6 miesięczna pożyczka. Zapowiedź kredytu dla rzemiosła zaważniała. W rzeczywistości kredyty te dla zwykłego rzemieślnika zostały sprowadzone do zera.

Święto latarni

Jak głosi jedna z legend japońskich przed kilkoma stuleciami pewna okolice nad morską nawiedzał co noc sztrazliwy potwór morski, który porwał ludzi i zwierzęta i niszczył zasiewy. Nie było takiego śmiałka, który by odważył się stanąć oko w oko z potworem. Zgnębiona ludność postanowiła uciec się do pomocy swych bogów obiekunszkich. — Złożono im miecz w ofierze, rozpalono na ich cześć wielką ogień ofiarne i przez całą noc modlono się o uwolnienie okolicy od potwora. Prośba została wysłuchana i mieszkańcy znów przyjął się zwyczaj palenia ognisk ku czci tych bogów przed ich świątyniami. Potem — zamiast ognia — wprowadzono wielkie latarnie, który to zwyczaj trwa do dzisiaj.

Latarnie te noszą też nazwę „Szalonych latarni” — gdyż jak głosi pieśń ludowa, szalony jest ten, kto ich nigdy nie widział, a po dwójnie szaleje ten kto je ogląda.

Latarnie są olbrzymie: mają 14—19 stóp przekroju i od 22—23 stóp wysokości. Kilku ludzi wchodzi do środka latarni, by je zapalić.

Na zewnętrznej stronie latarni przedstawione są przez malarzy japońskich sceny z życia Japonii. Najstarsza latarnia ma podobno już 200 lat. Miecz który złożono dla wypędzenia potwora, przechowywany jest w skarbcu pod nazwą „Przeciwdjabelskiego miecza”.

W nocy z 26-go na 27-go sierpnia cała ludność bierze tłumnie udział w tej uroczystości „latarni”. Głównym miejscem uroczystości jest świątynia Suwa w Isziki, gdzie właśnie — jak głosi legenda — grasował ów straszny potwór morski.

Jak wyprwadzono Hofera z więzienia

Dopiero obecnie ogłoszono urzędowo — szczegóły porwania przez hitlerowców z więzienia w Insbrucku przywódcy tyrolskich zwolenników swastyki, Hofera.

Jak się okazuje przebieg porwania był następujący:

W nocy o 1-ej zajęła przed gmachem więzienia wielkie auto. — Wysiadła z niego trzech „policjantów” austriackich, którzy prowadzą znanego już władzom więziennym (bo nierzadko już siedział) hitlerowca skutego w kajdany — „Trik” ten był potrzebny, żeby dozorca otworzył bramę.

Policjanci nierzadko dostarczają do więzienia niebezpiecznego hitlerowca, zapanego w czasie ucieczki do włoch.

Wchodzi do kancelarii.

Tu więzień ze swobodą dzentelmena zdejmując rękawiczki, ściąga z rąk kajdany i w oczach zdumionego kontrolera więzienia oraz pomocnika wyciąga z kieszeni duże maski chloroformowe. „Policjanci” natomiast wyciągają rewolwery i krzyczą:

— Pyski zamknąć! — Kłaść się na ziemię!

Za chwilę kontroler i jego pomocnik śpi.

Ale nadchodzi dozorca. Przykładają mu rewolwer do skroni.

— Gdzie klucze?

— W domu u żony.

Dozorca mieszka przy więzieniu.

Jeden hilerowiec zostaje przy dozorcę. Dwu biegnie do jego mieszkania. Jeden stoi na korytarzu.

Upływa 5 minut.

Wraca trzech — jest już z nimi i Hofer. Żona dozorcę śpi — pod trzecią, czerwona maska.

Następuje kilka minut dobierania klucza do bramy i jazda do granicy włoskiej.

Ale za parę minut budzą się oszołomieńscy urzędnicy.

Alarm.

Zawiadomieni przez telefon żandarmerii — chcą zatrzymać auto po drodze. Strzelają. „Bohater” Hofer ranny jest... w plecy. Musi stać w aucie. Wreszcie granica. Auto umknęło w góry.

Atlantyk górą

Atlantyk górą! Rok 1933 stał się bardziej jeszcze, niż jego poprzednik, rok 1927, rokiem Atlantyku: 262 lotników dokonało 60 przelotów nad jego wodami w tym czasie. — Wśród tych śmiałków znajdowało się według narodowości: 3 Polaków, 3 Anglików, 15 Francuzów, 234 Włochów (przeloty Balbo), 2 Amerykanów, 2 Litwinów, 1 Niemiec. Zaginął bez wieści Niemiec Wehdaft, zabił się przy Azorach jeden Włoch, zginęli w tragiczny i zagadkowy sposób dwaj Litwini, Dazius i Girnas. Przyznać trzeba, że rok 1933 był, jak dotąd, szczególnie pomyslny dla lotników, dokonywujących przelotu nad Atlantykiem.

79)

C. DOYLE

Ponura firma

Trzymał rękę tak zapraszająco wyciągniętą na drzwiach i patrzył na nią z taką prośbą, że musiała ustąpić. Przeszli do małego pokoiku, do którego nie dochodził żgiełek zabawy. Stało tu tylko kilka krzeseł i fotelików, a pod ścianą znajdowała się mała sofa.

— Muszę panu jeszcze raz podziękować za wszystkie grzeczności, jakie mi pan dotąd wyświadczył — zaczęła pani Scully, siadając na sofie i wskazując majorowi ręką miejsce na foteliku obok siebie. — Gdy się żyje samotnie tak, jak ja, to myśl o tem, że się ma przyjaciel, na których pomoc można liczyć, jest prawdziwą pociechą.

— Samotności — westchnął major. — Jest to słowo, które znam najlepiej, bo niestety, ono najbardziej do mnie się stosuje. Gdybym tak jutro umarł, to niktby się tem nie zmartwił z wyjątkiem mego starego, poczciwego Korabia.

— Niech pan tego nie mówi — zawołała pani Scully, wzruszona.

— Niestety, tak już jest! Myślałem nieraz z zazdrością o swych znajomych, którzy wiedli spokojny żywot w miłym rodzinnym gronie, podczas gdy mna los rzucił jak piłkę po wszystkich częściach świata. Niedawno temu postanowiłem sobie inaczej moje życie urządzić. Marzenia te powstały w chwili, gdy raz pewnego ujrzałem pania przy oknie. Od tego dnia zacząłem budować w myślach zamki na lodzie i pragnień mych nie mogłem się już wyrzec. Być może, że do urzeczywistnienia mych dążeń przystąpiłem ze zbyt wielkim pośpiechem i może wskutek tego celu swego nie osiągnę. byłby to jednak dla mnie cios,

trudny do zniesienia.

Major przerwał na chwilę i chrząknął głośno dla dodania sobie odwagi. Pani Scully siedziała w milczeniu, ze spuszczonej w dół oczyma.

— Mam jednak dobrą nadzieję — mówił major cicho dalej, ujmując przytem delikatnie jej rękę — że pani będzie umiała odczuć.

— Aha, przecież ciebie znalazłem! — zawołał Korab, stając w drzwiach z rozwidrzoną na czuprynę — wszędzie ciebie szukałem.

— Idź do diabła! — krzyknął głośno major, zrywając się tak gniewnie z miejsca, że przestraszony tem Korab zniknął jeszcze przed, niż przyszedł.

— Proszę mi wybaczyć moją gwałtowność — przeproszał major panią Scully — lecz nie mogłem się opanować. Jeżeli więc pani — ciągnął po chwili dalej — znajdzie w sobie choć trochę sympatii dla mnie, jeżeli chce pani uszczęśliwić resztę mojego życia, odając mi swą rękę, to wzamian znajdzie pani serce szczerze sobie oddane i bijące w piersiach człowieka prawnego.

Próbował objąć ramieniem jej kibić, lecz nagle pani Scully zerwała się z sofy i stanęła wprost przed nim, potrzącając żywo swym bystreńmi oczyma, a na świeżej jej twarzy odbił się prawie niedostrzegalny uśmiech triumfu.

— Panie majorze! — odpowiedziała. — Jestem szczerą i otwartą kobietą i dlatego za pytam pana wprost, czy pan stara się o moje pieniądze, czy o mnie?

Major był tak zdumiony tem niespodziewanym pytaniem, że przez chwilę głosu nie mógł wydobyć ze siebie. Lecz jako człowiek, przyzwyczajony do najbardziej niemyślnych niespodzianek, prędko zdołał się opanować.

— Oczywiście, że o panią! — zawołał. — Gdyby nawet nie miała pani ani jednego szy-

linga, to tak samo oświadczyłbym się o pani rękę.

— Proszę się zastanowić! Proszę się za stanowić! — rzekła wdowa, grożąc mu zagadkowo ręką. — Czy nie słyszał pan o bankructwie Banku Rolniczego?

— Słyszałem! Lecz co z tego wynika?

— Cały majątek, jaki posiadałam, włożyłam do tego banku.

Była to ciężka próba dla starego żołnierza, lecz nie zawahał się ani na chwilę.

— Droga pani Scully! — rzekł poważnie.

— Postępuje pani ze mną uczciwie i otwarcie i na świętego Jerzego! chcę być tak samo otwartym wobec pani. Muszę więc oświadczyć że dowiedziawszy się o majątku pani, brałem go z początku także w rachubę i cieszyłem się, że trafiłem tak szczęśliwie, że nie tylko pani osoba pociąga mnie do siebie, lecz i pani pieniądze. Okazuje się, że ich pani nie ma więc ja na to odpowiem: Mam dość dla nas obojga! Proszę więc wypowiedzieć zarządzenie: — „Zgadzam się” — i wszystko będzie dobrze.

— Co nawet bez moich pieniędzy?

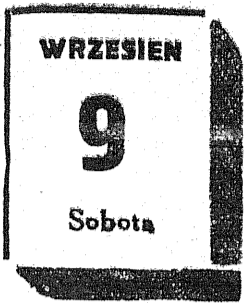
— Do diabła z pieniędzmi! — krzyknął major i wyciągnął znowu ramię, aby przyciągnąć ją do siebie. Tym razem już nie opierała się. Co dalej zaśzło, nie obchodzi ani czytelnika, ani mnie. Pary, które swą młodość mają już za sobą, umieją równie dobrze kochać tak te, które kipią świeżą radością życia, i kto wie, czy nie lepsze jest uczucie, które nazywamy przywiązaniem, niż to inne, nieposkrómione, gwałtowne, nieraz piękne, lecz rzadko kiedy stateczne, a bardzo często okrutne w swej żywiołowej dzikości.

— To bardzo brzydko — rzekła wreszcie wdowa — ty przyzwyczaiłeś się kłamać. Muszę ci przy sposobności palnąć o tem kłamanie.

C. d. a.

Kronika

Echa oszustw spółki filmowej



KALENDARZYK

Narodzenie N M P.

Niezwykła zemsta na jajach dłużnika

(a) Andrzej Wawelski, zamieszkały w Brusie, pożyczył w styczniu 1932 roku 50 zł Ottonowi Balcerekowi, zamieszkałemu w Galkówku, z którym wspólnie prowadził przez pewien czas handel jajami i nabiałem.

Mimo rozwiązania nierejestrowanej tej spółki Balcerek nie kwapił się z oddaniem długu, co chciwego Wawelskiego doprowadziło do wściekłości.

W dniu 4 maja r. przybył na Zielony Rynek, gdzie, jak mu było wiadomo, przyjeżdżał z „towarem” Balcerek. Zdenerwowany długiem oczekiwaniem w czasie nocy, gdy Balcerek około godziny 5 wjechał na rynek, zaczepił go ostro i zażądał kategorycznie zwrotu 50 zł wraz z procentami, grożąc w przeciwnym razie zemstą.

Balcerek nie reagował na to ostre wystąpienie i spokojnie odprzeżał konie, by je popaść. W tym momencie Wawelski, którego lekceważący spokój dłużnika wyprowadził z równowagi, schwył się za orczyk i podskoczywszy do wozu, zaczął walić wściekle po skrzyniach zapełnionych jajami.

Balcerek, obawiając się, że w razie oporu wierzyciel poturbuje go, odskoczył od wozu. Po chwili z 6000 jaj, którego Balcerek przywiózł na targ, pozostała miazga skorupki, na bruku zaś pod wozem utworzyła się jajecznicca.

Dobry początek

(a) W domu przy ul. Wrocławskiej 26 wznikła bójka między rodzinami Jankowskich i Zuchaniewskich z powodu zamierzanego małżeństwa Jankowskiego z córką Zuchaniewskich.

W wyniku bójki ranny został 23 letni Jerzy Jankowski (Bałucki rynek 23) i 20 letni Mieczysław Zuchaniewski.

Rannym udzielił pomocy wezwany lekarz pogotowia.

Smutny powrót pijaka

(a) Józef Włodarczyk, 49 letni robotnik zamieszkały przy ul. Stodolnianej 2 — wracając w stanie pijanym do domu wszczął na ul. Brzezińskiej awanturę z przechodźcami i został mocno przez nich pobity.

Rannego opatrzył lekarz pogotowia i przewiózł do domu.

Lista protestów wekslowych w sierpniu

(a) W sierpniu w r. b. na terenie Okręgu Sądowego Łódzkiego zaprotestowano przez notariuszów 21.758 weksli krajowych na sumę 2902.966 zł. oraz 9 weksli zagranicznych na sumę 4.356 zł. 75 gr. Z liczby tej na terenie samej Łodzi zaprotestowano 19375 weksli krajowych na sumę 2.491.663 zł. 99 gr. oraz 8 weksli zagranicznych na sumę 3970 zł. 85 gr.

W porównaniu z lipcem r. b. liczba protestów wykazuje pewien nieznaczny spadek. Ponadto wykupiono przed protestem 5.863 weksli krajowych na sumę 790.603 zł. 38 gr.

(a) Wykryta przed niedawnym czasem czasem afera oszukańcza szkoły filmowej pod nazwą „Empefilm” w Krakowie, jak się do wiadomości zatacza coraz szersze kręgi i obecnie zgłaszają się poszkodowani z terenu Województwa Łódzkiego, gdzie oszuści grasowali również, naciągając naiwnych bezpośrednio lub też w drodze korespondencji na różne sumy.

Między innymi w Radomsku i Piotrkowie zgłoszenia napłynęły od 8 osób, w tym 6 mężczyzn. Oszukańcza szajka pobierała 40 zł.

W ten sposób Balcerek poszkodowany został na 500 zł. Policja, zaalarmowana awanturą, przybyła na miejsce i pociągnęła Wawelskiego do odpowiedzialności karnej.

W dniu wczorajszym Sąd Grodzki w Łodzi po rozpoznaniu sprawy wydał wyrok, na mocy którego 40letni Andrzej Wawelski skazany został na 8 miesięcy więzienia.

Ciekawe oszustwo

(a) Dnia 1 maja 1931 r. do lecznicy kaszy chorych w Łodzi zgłosił się Ajzyk Zilberberg, zamieszkały przy ulicy Targowej 36, przedłożył książeczkę ubezpieczeniową, w której widniało poświadczenie właściciela zakładu krawieckiego Majlecha Miechowskiego (Kilińskiego 131) poczem zażądał pomocy lekarskiej.

Zilberberg leczył się w ten sposób do 26 października 1932 r. W tym czasie z uwagi na to, iż Miechowski nie płacił za ubezpieczenie, zwrócono uwagę na Zilberberga i przeprowadzono kontrolę, Miechowski oświad

zał, iż podpis na zaświadczeniu w książeczce nie może być wykonany jego ręką, gdyż wogóle pisać nie umie. Ponadto stwierdził, że Zilberberg pracował u niego tylko 1 miesiąc. Zbadany Zilberberg wyjaśnił natomiast, że Miechowski prosił go, by podpisał za niego zaświadczenie i czynił to przez cały czas.

Wobec takiego stanu rzeczy kasa chorych, poszkodowana na 150 zł. wniosła skargę do Urzędu Prokuratorskiego celem pociągnięcia fałszerza do odpowiedzialności karnej.

Z chwilą wyrażenia zgody, nadsyłano próbkę koloru włosów, oraz zawiadomiono, że odnośną farbę wysyła szkoła „Empefilm” za wynagrodzeniem od 30—60 zł. Za pośrednictwem przyszłych amantów filmowych, oszuści werbowali następnie gwiazdy żeńskiego rodzaju, proponując wszukanie odpowiedniej partnerki.

Rzeczą charakterystyczną jest, że poszkodowane kobiety, z tych czy innych względów, a najprawdopodobniej powodowane nie wstydlivością, milczą i nie zgłaszają swych pretensyj, by uniknąć rozgłosu i skandalu.

Z tych też względów śledztwo natrafia na poważne trudności, jednak prowadzone jest w dalszym ciągu a nawet przeniesione zostaje na teren Łodzi, gdzie jak stwierdzono oszuści również występowali.

Nieudany występ złodziei

(a) Maja Konarska, przybyła z Poznania w dniu wczorajszym przechodząc na ulicy Nowomiejskiej postawiła paczkę, w której znajdował się towar bawełniany wartości 200 zł.

W chwili gdy odpoczywała i z zainteresowaniem przyglądała się ruchowi na ulicy, nagle jakiś osobnik chwycił paczkę i zaczął uciekać.

Konarska zamierzała puścić się za nim w pogon, jednakże w tym momencie z drugiej strony inny osobnik skradł drugą paczkę

i rzucił się w przeciwnym kierunku.

Występ złodziejski nie udał się jednakże, albowiem zorganizowany przez przechodźców i policję pościg doprowadził do zatrzymania obu złodziejasków.

Odebrany od nich towar zwrócono poszkodowanej. Zatrzymanymi okazali się Alfred Keler i brat jego Emil obaj bez stałego miejsca zamieszkania, poprzednio już karani.

Ozadzono ich w więzieniu do dyspozycji władz sądowych.

Uczestnicy lotu okrężnego dookoła Polski na lotnisku w Lublinku

(a) W dniu wczorajszym samoloty biorące udział w V-ym locie okrężnym dookoła Polski o godzinie 5-iej rano wystartowały do lotu na 5-ym etapie z Warszawy i o godzinie 7.25 przybyły do Łodzi.

Ze względu na panującą nad lotniskiem w Lublinku gęstą mgłę, samoloty zmuszone były lądować na okolicznych polach w promieniu 10 kilometrów od lotniska i dopiero o godzinie 8 gdy pogoda poprawiła się nieco i mgła rozrzedziła się wylądowały na lotnisku.

Lądowanie odbyło się pomyślnie. Jednak wskutek złych warunków start z lotniska w Lublinku nastąpił z pewnym opóźnieniem.

Na lotnisku w Lublinku pozostał samolot RWD 5 pilotowany przez pp. Chorzew-

skiego ob. Maja, który doznał defektu w motorze i z tej racji zaszła konieczność przeprowadzenia remontu.

Po skutecznym naprawie w godzinach popołudniowych samolot RWD 5 wyruszył w dalszą drogę.

Zapłacił podatek bez nakazu

Znany policji lwowskiej bandyta podkarpacki, Czajkowski, — nadesłał do urzędu skarbowego w Horodence 25 zł. wraz z piętrem, w którym podaje, że jest to podatek o brotowy od zarobionych przez niego pieniędzy w czasie jego napadów za rok ubiegły.

Za zuchwalcem prowadzone są energicznie poszukiwania.

NA MARGINESIE.

Echa wczorajszego lata

W Truskawcu biedna pani, co wynajęła wielki pensjonat a przez maj miała w 30 pokojach jednego gościa — popełniła samobójstwo.

Napisała na karcie przed strzałem:

„Nie mogę żyć — deszcz i deszcz!” —

Gdyby w Polsce ludzie byli wrażliwi na pogodę, wkrótce kraj nasz byłby pustynią — po tegorocznej wiosnie nawet etatowi komornicy straciliby chęć do życia.

Meeting lotniczy — deszcz, konkursy hippiczne — ulewa, dożynki z prezydentem — potop, do parku na spacer mógł chodzić tylko nurek, do kawiarni pod gołym niebem tylko gołus, który nie chciał konsumować bo kawiarnia nieczynna. A przytem ziąb, — mróz, zawieje.

Nareszcie cieplej!

Od dwóch dni rteć gramoli się systematycznie w górę, ludzie jeszcze niedowierzają, jeszcze się widzi często gościa w futrze, odważniejsi w jesionkach, bohaterscy ryzykanci do figury!

Na plażach pustka, woda lodowata, kąpać się będzie można za miesiąc, kajakowcy używają, przynajmniej wiośło nie zamarza im w powietrzu.

Czyja zasługa ta piękna pogoda? Wyłącz nie P. I. M.-u.

W ub. niedzielę szalało nad Warszawą kolejno 5 burz, przez poniedziałek nie przestało padać ani na chwilę — PIM widząc to ogłosił we wtorek rano komunikat:

„Niż nad Polską, — zbliża się depresja z zachodu, druga z północy, obfite opady nieuniknione w przeciągu najbliższego tygodnia. Poczynając od jutra silne zachmurzenie, deszcz ślota”...

Wielka pielgrzymka do Częstochowy

Komu z Polaków jest obca stolica Królowej Korony Polskiej, Matki Boskiej Jasnej górskiej w Częstochowie? Ile błagań, ile prośb, ile podziękowań płynie do stóp Najsw. Marii Panny z całej Rzeczypospolitej Polskiej — świadczą o tem drogocenne wota, obwieszające prastare mury kaplicy częstochowskiej.

Dnia 24 września rb. odbędą się na Jasnej Górze wielkie uroczystości ku czci Świętej Królowej Jadwigi dokąd zjeżdżają się wszyscy biskupi polscy z J. Em. Ks. Kard. Kakowskim i J. Em. Ks. Kard. Hlondem — Prymasem Polski na czele.

Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej z racji powyższych uroczystości organizuje w dniu 23 września o godz. 4 po poł. specjalny pociąg popularny, który tego samego dnia wieczorem przybędzie do Częstochowy. Powrót pątników nastąpi w dniu 24 bm. w godzinach wieczorowych, Karty przejazdowe w cenie 7 zł. 50 gr. nabywać będzie można od dnia 10 do 20 września w Sekretarjacie Akcji Katolickiej — ul. Ks. Skorupki 1a. tel. 220-14 oraz we wszystkich parafjach łódzkich.

HUMOR

Między lekarzami.

— Dzieńdobry kolego. Gdzie tak kolega spieszy?

— Dzieńdobry, ale niech mnie kolega nie zatrzymuje gdyż bardzo się spieszę do chorego!

— Czy taki niebezpieczny?

— E, nie — boję się tylko żeby nie wyświadził przed moim przybyciem...

Nieporozumienie

Rotycz mi pan 10 złotych.

— Nie mam przy sobie.

— A w domu?

— Dziękuję, wszyscy zdrowi.

Niezwykłe samobójstwo Chińczyka

W Berlinie, w hotelowym numerze, ujawniono w tych dniach ciało starego Chińczyka, który niedawno przybył z Harbinu. Trup wisiał na sznurze przywiązany do haka od żyrandola; w piersiach tkwił sztylet, żyły zaś lewej ręki były przecięte brzytwą, która leżała u stóp nieboszczyka.

Niezwykły obraz śmierci wykluczał, zdawałoby się, wszelką myśl o samobójstwie; policja przeto rozpoczęła śledztwo i poszukiwania.

Jednocześnie znaleziono w pokoju długi list napisany po chińsku. Zawezwano tłumacza, i w rezultacie list przyniósł wyjaśnienie. Chińczyk istotnie popełnił samobójstwo z rozpaczy po stracie żony. Włożył głowę do przygotowanej pętli, pociągnął brzytwą po kciści lewej ręki i natychmiast wbił sztylet w piersi.

Dochodzenie przerwano, a niezwykłego samobójcę pogrzebano według jego rytuału.

Szofer wjechał na policjanta

(a) Na szosie tuż pod Belchatowem zdarzył się niezwykle wypadek samochodowy. Prowadzący autobus pasażerski, szofer Wasyli Klorkowski, jadąc w nocy niezbyt uważał na drogę.

Pełniący służbę kontrolną starszy posterunkowy Józef Jankowski, z posterunku w Belchatowie zwrócił uwagę na samochód i dał znak do zatrzymania się.

Klorkowski, który drzemał przy kierow-

nicy, zdeorientowany przycisnął pedał dodający gazu i najechał na stojącego przed maszyną policjanta, który jednak w ostatniej chwili odskoczył w bok.

Mimo to jednakże Jankowski został zwalony z nóg i doznał licznych uszkodzeń zewnętrznych.

Rannego opatrzył lekarz miejscowy. Szofera Klorkowskiego pociągnięto do odpowiedzialności.

Rewelacje „Nash Magazine”

Popularny miesięcznik angielski „Nash Magazine” został przed tygodniem zakazany w Niemczech przez rząd Hitlera. Powodem odebrania mu debitu był artykuł korespondenta dziennika londyńskiego „News Chronicle”, członka Izby Niższej, Pernaia, który w sposób ironiczny opisał członków rządu obecnego i samego Hitlera.

Hitlera przedstawił Pernaia, jako komiczną figurę, wzorującą się na Charlie Chaplinie zaś o wszechmocnym Goebbelsie napisał:

„Jest on najchytrzejszy ze wszystkich członków rządu hitlerowskiego. Jest on jednak w bardzo trudnej sytuacji. W żyłach jego płynie krew żydowska. Widoczne to jest zresztą na wszystkich jego fotografiach. Stara się on więc, jak może pastwić się nad żydami, ażeby w ten sposób złożyć jeszcze jeden dowód, że sam nie należy do ludu Izraela”.

Przytoczony ustęp artykułu był bezpośrednim powodem zakazania miesięcznika angielskiego.

Magazyn sacharyny w bóżnicy

Wśród ludności żydowskiej we Lwowie przy ul. Żółkiewskiej łatwo zrozumiałe wrażenie wywołała w dniu wczorajszym przed południem rewizja dokonana w bóżnicy „Szejst Jehuda przy ul. Żółkiewskiej 25.

U zarządcy tej bóżnicy zjawili się funkcjonariusze straży celnej z oświadczeniem przeprowadzenia rewizji, poczem po zabezpieczeniu drzwi wiodących do bóżnicy, przystąpili do rewizji, która w krótkim czasie dała nadzwyczajne wyniki.

Funkcjonariusze celni wykryli w szafie, w której przechowane są talasy i przybory do modlitwy, duży zapas sacharyny, przemycanej z Niemiec.

Funkcjonariusze, którzy przeprowadzili rewizję, natknęli się też w krótkim czasie na przemytnika, który w bóżnicy sacharynę magazynował.

Był nim niejaki Benzion Lockermann, zam. przy ul. Bóżniczej 18, który od dłuższego czasu zajmował się przemycałnictwem sacharyny z Niemiec do Polski, a zorganizowałszy sieć pośredników po mniejszych miastach i miasteczkach, zalewał je sacharyną w dużych ilościach.

Lockermann w uprawianiu swego procederu postępował z nadzwyczajną ostrożnością i dopiero ścisła inwigilacja jego osoby doprowadziła do likwidacji sacharynowych interesów przemytnika. Gdy w dniu wczorajszym funkcjonariusze celni zauważyli zmierzającego w towarzystwie Lockermanna w kierunku bóżnicy jakiegoś osobnika, zaczęli chwile, a gdy po pewnym czasie osobnik ów, niosący duży pakiet, wyszedł z bóżnicy, przepro-

wadzona rewizja wykryła w pakiecie sacharynę. Dalszy bieg sprawy potoczył się już szybko naprzód. Lockermann został natu-ralnie aresztowany.

Jedną w Europie linją kole oną

obfitującą w największą ilość mostów i wiaduktów, jest krótka trasa kolejowa, licząca tylko 33 kilometry długości, łącząca dwie stacje w Czechosłowacji: Zwolen i Krupinę. Na tym więc dystansie znajduje się 120 mostów rozmaitej wielkości oraz wiaduktów. Jeden z wiaduktów liczy 83 metry długości i 13 metrów wysokości, drugi 120 metrów długości i 14 metrów wysokości. Pozatem na linii tej znajdują się jeszcze dwa tunele, z których jeden ma 230 metrów długości.



Zajęcie

Właściciel sklepu aptecznego ma dzisiaj zły dzień. Od samego rana odwiedzają go wierzyciele. Szef przechadza się nerwowo po sklepie, wreszcie zatrzymuje się przed chłopcem na posyłki.

Czego siedzisz, gałganie jeden. Dlaczego próżnujesz? Jeśli nie masz nic do roboty, przynajmniej łap muchy i przyklepaj do lepu.

— E, prędzej będzie — jak je wygnam do drugiego pokoju...

FORTYFIKACJE FRANCJI

PARYŻ, 9.8.

Sprawozdawca dziennika „Ere Nouvelle” który towarzyszył premierowi Daladierowi w jego podróży inspekcyjnej wzdłuż granicy francusko-niemieckiej, zaznacza, że pierwszą część fortyfikacji jest na ukończeniu. Roboty betonowe będą w najkrótszym czasie zakończone. Obecnie następuje druga faza prac polegająca na zaopatrzeniu fortyfikacji w odpowiednią ilość dział automatycznych, których podiski będą mogły przebijać pancerze tanków najnowszej konstrukcji. Premier Daladier przywiązuje największą wagę do prac fortyfikacyjnych i podczas swej podróży inspekcyjnej ustalał osobiście wraz z rzeczoznawcami szczegóły techniczne.

Plaga myszy na Śląsku opolskim

KATOWICE, 9.8.

„Opolskie Nowiny Codzienne” donoszą o pojawieniu się w powiecie kluczborskim wielkiej ilości myszy polnych. W majątku Kochłowice zabito przy orce ścierniska w ciągu półtora dnia 11.000, a w majątku Komorzno w ciągu czterech dni zabito na przetrzeźni 64-ch morgów około 35 tysięcy myszy.

Czy w Polsce wolno kichać?

Jak wiadomo, Sąd Najwyższy uchylił wyrok Sądu Okręgowego w Sanoku, skazujący działacza narodowego z Brzozowa, mjr. rez. Owocę na 100 złotych grzywny za kichanie w czasie akademii w dniu 19 marca r. b.

Obecnie w Sądzie Okręgowym w Sanoku ponownie rozpatrzono tą sprawę. Sąd nie dopatrzył się tym razem w kichaniu przestępstwa i p. Owocę uwolnił od winy i kary.

Samobójstwo w sądzie

LWÓW, 9.8.

W Sądzie Apelacyjnym, w czasie rozprawy przeciwko członkowi szajki szpiegowskiej, rozegrała się krwawa scena samobójcza. Oskarżony Augustyn Szyndralewicz, który intratny zawód włamywacza próbował zamienić na niepewny szpiegowski, przed ogłoszeniem wyroku, gdy trybunał udał się na naradę, wy dobył szybko brzytwkę do gołentis, przeciął sobie żyły u rąk, poczęstając brocząc krwią, podbiegł do ściany i począł bić głową o mur. Na sali sądowej powstało wielkie zamieszanie. Zawieszano telefonicznie pogotowie ratunkowe zaopatrzyło na miejscu prowizorycznie Szyndralewicza i odwiozło go do szpitala powszechnego.

W wyniku rozprawy, zamęczonej nie zwykłym incydentem, został Szyndralewicz skazany na 3 lata ciężkiego więzienia.

Spadek bezrobocia w Czechosłowacji

Liczba bezrobotnych w Czechosłowacji zmniejszyła się w sierpniu o 19 tysięcy. Ogólna liczba bezrobotnych w Czechosłowacji zatem wynosi 621.000. Ubytek bezrobocia przypisać należy ożywieniu gospodarstwu w niektórych gałęziach przemysłu

Konserwatorium muzyczne H. Kijewskiej

Konserwatorium muzyczne pod kierunkiem obecnej dyrektorki p. H. Kijewskiej istnieje od 1911 r.; do 1922 roku jako Szkoła muzyczna, następnie liceum muzyczne. W 1922 roku przemianowane przez Ministerstwo W. R. i O. P. na Konserwatorium muzyczne. Dzięki stałej i wytrwałej pracy do-

skonałych i zamiłowanych pedagogów udało się doprowadzić Uczelnię do tego stadium rozwoju i znaczenia, jakie posiada obecnie. Stały rozwój klas instrumentalnych (fortepian, skrzypce, wiolonczela, kontrabas, instrumenty dęte: klasa śpiewu solowego, zespołowych (klasa orkiestrowa chóralna, kameralna) rezultaty wybitne klas teoretycznych, interesujące się muzyką społeczeństwo obserwować może na Popisach uczniowskich w Filharmonii 2—3 razy do roku i Wieczorach uczniowskich, urządzanych co miesiąc w sali Konserwatorium oraz publicznych egzaminach dorocznych. W roku ubiegłym dużym powodzeniem wystawiono „Halkę” Moniuszki.

W okresie ostatnich 10 lat wydało Konserwatorium 9 Dyplomów wirtuozowskich i 50 świadectw nauczycielskich. Crono profesorskie, znana oddawna muzykalnej Łódzkiej publiczności powiększa się w roku bieżącym o nową siłę. Klasy teoretyczne i skrzypcową obejmuje p. Grażyna Bacewiczówna, która ukończyła studia w Konserwatorium Warszawskim jako skrzypaczka i kompozytorka. Absolwenci Konserwatorium znaczą się chlubnie w kraju i zagranicą bądź to działalnością pedagogiczną bądź jako wirtuozi.

Jerzy Sulikowski z klasy prof. Dobkiewicza stale akompaniuje znanej polskiej śpiewaczce p. Modrakowskiej we Francji i Hiszpanii wykonywując i solowe programy; E. Szumpich z klasy prof. Różańskiego odznaczony został na konkursie śpiewaczym w Wiedniu; p. J. Drazówna z klasy prof. Lewenstana prowadzi kurs pedagogiczny gry skrzypcowej w Warszawskim Konserwatorium; A. Balsam z klasy prof. Lewandowskiego 2 krotnie odznaczony na konkursach pianistowskich w Berlinie jest stałym akompaniatorem słynnego skrzypka Menuchina. Znaczna część absolwentów i absolwentek na miejscu w Łodzi pracuje na niwie pedagogicznej.

Giełda warszawska

WARSZAWA, dnia 8 września 1933 r.

Dewizy:		
Belgia	124.70	
Gdańsk	173.60	
Holandja	360.45	
Londyn	28.25	
Nowy Jork	6.20	
Nowy Jork (kabel)	6.22	
Paryż	35.02	
Praga	26.50	
Szwajcaria	172.70	
Włochy	47.15	

Obroty małe, tendencja przeważnie niejednolita, słabsza dla dewiz na Londyn.

Waluty:

Dolar w obrotach prywatnych 6,18¹/₂, rubel złoty 4,70, dolar złoty 9,01¹/₂. Gram czystego złota 5,9244. W obrotach międzybankowych dewizy na Berlin 213,05, w obrotach prywatnych banknoty niemieckie 209,75, w obr. prywatnych banknoty angielskie 28,19.

Rapiery procentowe:

3 proc. poz. budowlana	38,15
7 proc. poz. stabilizacyjna	51,13
4 proc. poz. inwestycyjna serjowa	110,00
4 proc. poz. inwestycyjna	104,50
4 proc. państw. poz. premj. dol.	47,50
5 proc. konwersyjna	49,50
10 proc. poz. kolejowa	103,50 (w proc.)
5 proc. poz. kol. konwersyjna	44,50
8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj.	94,00 (w pr.)
8 proc. oblig. Banku gosp. kraj.	94,00 (w pr.)
7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj.	83,25
7 proc. oblig. Banku gosp. kraj.	83,25
8 proc. L. Z. Banku rolnego	94,00
7 proc. L. Z. Banku rolnego	83,25
8 proc. L. Z. budowl. Banku gosp. kr.	9,00
8 proc. L. Z. Tow. kred. przem. pol.	58,00
4 i pół proc. L. Z. ziemskie	43,50
7 proc. L. Z. ziemskie dol.	40,25 (w proc.)

8 proc. L. Z. m. Łodzi 41,00
8 pr. L. Z. m. Kielc 37,25

Akcje:

Bank Polski	83,75
Kijewski	16,50
Lilpop	11,15
Starachowice	10,35

Tendencja dla pożyczek państwowych i listów zastawnych niejednolita. Obroty akcjami bardzo małe

WIDOWISKA

TEATRY

Teatr Miejski —
Teatr Letni — Rozkosze ojcostwa
Teatr Popularny — Żywot św. Genowefy
Nowy Gong — Godzina z nami

KINA

Adria — Buster nawarzył piwa
Capitol — Ekstaza
Casino — Turbina 50.000
Corso — I. Biała odaliska, II. Sto metrów miłości
Czary — I. W mrokach w elkiego miasta II. Riff i Raff w Alpach
Grand Kino — Odmęt ulicy
Luna — Niepotrzebne dziecko
Ludowy — Grzechy rozwódki
Metro — Buster nawarzył piwa
Pałace — Tajemnica w Zoo
Przedwiośnie — Hotel studentów
Rakietą — I. Mąż z urojenia, II. Biała trucizna
Stylowy — Krew cygańska
Sztuka — Dlaczego zgrzeszyłam

Przez radio

Łódź, (fala 233,8 m.) sobota 9 września.

10.55	Program na dzień bieżący
11.57	Sygnal czasu i Hejnał z Torunia
12.05	Płyty gramofonowe
12.25	Codz. przegląd prasy polskiej
12.33	Komunikat meteorologiczny
12.35	Płyty gramofonowe
12.55	Dz. połudn.
13.00	Program na dzień bieżący
13.05	Przerwa
14.55	Płyty gramofonowe
	W przerwach komunikaty
16.00	Audycja dla chóru
16.30	Pieśni w wyk. p. Ostrowskiej Przy fort. Ludwik Urstein
17.00	Pogadanka aktualna
17.15	Muzyka lekka Wyk. N. Grudzińska (sopr.) i M. Warzkowicz (tenor)
18.15	Odczyt p. t. „Prerje i wierchy Kanady”
18.35	Recital śpiewaczy H. Lipkowskiej
19.05	Muzyka lekka (płyty)
19.15	„Wiadomości z pola bitwy pod Wiedniem z dnia 9 września 1863 r.”
19.25	Rozmaitości
19.35	Program na dzień następnny
19.40	Kwadrans literacki p. t. „Słowik i róża”. Nowela O. Wilde'a
20.00	Transmisja z Wilna „Ogniska Strzeleckiego na Antokolu” z okazji 25-lecia Zarządu Strzeleckiego
20.45	Riosenki w wyk. M. Fogga
21.05	Dziennik Wieczorny
21.15	Komunikat Izby Przem. Handlowej
21.30	Koncert muzyki polskiej w wykonaniu J. Smidowicza
22.00	Muzyka taneczna
22.25	Wiadomości sportowe
22.35	Komunikaty meteorologiczne dla lotnictwa i policyjny
22.40 — 23.00	Muzyka taneczna

OGŁOSZENIE.

W wykonaniu § 81. ust. 3-go Ustawy, Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi podaje niniejszem do wiadomości niżej wyszczególnionych wierzycieli, mających ujawnione prawa w Dziale IV wykazu hipotecznego nieruchomości Łódzkiej, a mianowicie Nr. Hip. 534-ros. b

Firma „Erba” Fabryka Przetworów Chemicznych; Firma „Robert Thomas i S-ka”; August Zilke; Firma Janina Jaworska i S-ka”; Firma „Georges Delay; Firma „Guillame Levauux”; Firma „W. Seranne”; T-wo „Import”; Firma Chapnis et S-ka; Firma I. Boguchwał; Oskar Stiller; Firma „Friedrich Bayer i S-ka” (w likwidacji); Firma Farbenindustrie Aktien Gesellschaft; Firma „Technochemik” (właśc. Jan Langer); Samuel Osełka; Abram Szyfmanowicz; Wilhelm Frydriech Broier Izak Karnowski; Faibusz Kon; Jan Wilmański; Mosek Fliegel; Darmstädter und National Bank; Firma Szereszewscy i Perkal; Firma Sachsische Maschinen Fabryk Basia Szwarz; Henryk Macher; Firma „Galerunek Polski; Stefan Małachowski; Henryk Rueger; Firma L. Zymuntowicz; Henoeh Szulc; Majer Faibuszak; Jakób Złoczewski; M. Warchiwker; Boruch Małykat; Rajnhold Pohl; Leopold Klinger; Luzer Friede Firma Franciszek Wagner i S-ka; Firma Herman Przedborski i S-ka; Herman Schutze; Firma Z. Manitius; Wolf Margulies; Stefan Nowacki; Firma Landeck i Hofman; Spółka Akcyjna „Azot” w Jaworznie; Stefan Małachowski; Zarząd Łódzkiej Straży Ogniowej Ochotniczej,

jako nie mających obranego miejsca prawnego zamieszkania, iż nieruchomość pod Nr. Hip. 534-ros. b przy ulicy Długosza w m. Łodzi, położona i obciążona pożyczkami Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi w sumie zł. 66.600.— serji IX-ej, z powodu niezapłacenia raty styczniowej 1933 roku i poprzednich w kwocie zł. 5.411 gr. 76, prócz kar, na zasadzie § 78 Ustawy Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi, wystawiona została na sprzedaż, przez publiczną licytację, na dzień 1 grudnia 1933 roku, która odbędzie się w Kancelarii Wydziału Hipotecznego Sądu Okręgowego w Łodzi, przy ulicy Pomorskiej Nr. 21, o godz. 11-ej przed poł. przed notariuszem Z. Neumanem.

Licytacja rozpocznie się od sumy zł. 99.900.—
Vadium do licytacji w sumie zł. 13.320.—

przystępujący do licytacji obowiązany jest złożyć do rak Notariusza, licytację odbywającego. Nieutrzymujący się przy licytacji będą mieli zwrócone vadia.

Pragnący brać udział w licytacji mogą stawać do takowej osobiście, lub przez pełnomocnika urzędowo zalegalizowanego.

Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne znajdują się w dokumentach Księgi Hipotecznej wspomnianej wyżej nieruchomości Nr. Hip. 534 ros. b oraz w Biurze Dyrekcji Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi, przy ulicy Pomorskiej Nr. 21, i tamże przeglądane być mogą.
Łódź, dnia 5 września 1933 roku.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego
m. Łodzi.

MOTOR ELEKTRYCZNY do orklestrjonu

tanio do nabycia Wiadomość w administracji „Prądu”.

Kupujcie wysmienite czekolady

A. Piaseckiego S. A.

Kraków.

Nerwobóle i reumatyzm

leczy

„UNIVERSAL”

marki GLOB.

Szewcy.

Najtaniej nabyć **SKÓRY** w każdej
można ilości
w Spółce Szewców
PIOTRKOWSKA 79, —: AL. KOŚCIUSZKI 22
Telefon 158-38

Filja Plac Reymonta 3/4 rog Napiorkowskiego.
Specjalność: detaliczne sprzedaż zelówek trwałych, na wodę

„MYŚL NARODOWA”

TYGODNIK

poświęcony kulturze twórczości polskiej

pod redakcją

Z. Wasilewskiego i J. Rembierńskiego.

Cena z dostawą kwartalnie zł. 9.—

Cena pojedyncz. egzemplarza 80 gr

Konto P.K.O. 31,05.

Adres red. Warszawa, Al. Jerozolimskie 17, II p.

Do nabycia wszędzie.

SZKOŁA - RYSUNKU :: MALARSTWA SZCZEPANA ANDRZEJEWSKIEGO

w Łodzi, Kilińskiego 141.

RYSUNEK

MALARSTWO

ZDOBNICTWO

zapisy codz.

GRAFIKA

opłaty niższe.

Dla poszukujących

pracy
ogłoszenia drobne
bezpłatne.

Panią 19-letnią, z dobrej rodziny, poszukuje miejsca pomocy w zarządzie domem i opieką nad dziećmi. Łask. zgłoszenia D. Hofmańska, Aleksandrów Parczewska 29.

Potrzebni krawcy damscy, Wólczyńska 75, m. 34.

Dla szkół i laboratoriów.

Duża cewka Rumkorta i rurka Crooksa tanio do sprzedania. „Nasz Sklep”, Piotrkowska 90.

BEZ ODSTĘPNEGO

mieszkania, sklepy, lokale handlowe biurowe fabryczne, pokoje z klatki schodowej poleca Biuro „POLRUCH” Piotrkowska 92 lewy part. III wej.

SKLEP

Kazimierz Zielonko

Al. Kościuszki 37.

poleca pończochy jedwabne, fildecos, skarpetki męskie, pończochy dziecięce, reformy, rękawiczki wełniane, swetry i pończochy. Cena bardzo przystępna oraz przyjmuje pończochy do reperacji.

Motorek benzynowy

leżący 3 — 5 koni siły do sprzedania. Wiadomość Al. Kościuszki 41, Doroce

KINO-TEATR

STYLÓWY

dawniej „RESURSA”

Kilińskiego 123. Tel. 112-00.

Dziś,

„KREW CYGAŃSKA”

Uwaga na pierwszy seans wszystkie miejsca po 54 grosze.

Dziś,

Początek seansów w sobotę niedziela i święta o godzinie 3 pp. w dni powszednie o godz. 5 popołudniu. Aparatura dźwiękowa „PHILIPSA”